

Halina Mlynkova, Deszcz

Dziś od rana pada deszcz
Zmywa stare ślady z szyb
Pękło jedno z bliskich serc

Gdy podchodzi blisko śmierć
Wiatr zastyga milknie śpiew
Lasu szept

Tylko cisza budzi we mnie lęk
kiedy znika pamięć z ludzkich serc

Chcę w ścianie deszczu stać
By zmyć z mej twarzy płacz
Niech spłynie każda łza
A w niej ukryty ból
I strach

Tam na polu stoi krzyż
Wokół pusto, cisza drży
Tylko motyl frunie gdzieś

W kilku słowach ludzki los
Zapisany, żeby ktoś
Wiecznie żył

Nie chcę ciszy, która budzi lęk
Kiedy znika pamięć z ludzkich serc

Chcę w ścianie deszczu stać
By zmyć z mej twarzy płacz
Niech spłynie każda łza
A w niej ukryty ból
I strach

Chcę w ścianie deszczu stać
By zmyć z mej twarzy płacz
Niech spłynie każda łza
A w niej ukryty ból

Nie wrócą tamte dni
By blisko siebie być
Nie wróci żadna z chwil
Ja zapamiętam
Choć część z nich

Część z nich